

P O L S K A

BIAŁOWIEŻA – PARK NARODOWY



Potężny żubr, ongiś niepodzielny władca Puszczy Białowieskiej.

Puszcza Białowieska, ten największy obszar leśny Europy Środkowej, mimo zniszczenia jej, jakie zadała Wojna Wszechświatowa, nic nie straciła ze swego uroku, a dziś pod ochroną, jako Park Narodowy odzyskuje pierwotny swój wygląd — pokazując nam w całej postaci piękno odwiecznych, dziewiczych borów, które ongiś szumiały nad całą niemal Polską.

Dzieje Białowieży są bardzo dawne, a źródło i data pochodzenia jej nazwy ginie w mrokach przeszłości. Pierwsze imienne wzmianki o niej spotykamy w XV w. w kronice Długosza, a w 100 lat potem w kronice Marcina Bielskiego. Prawdopodobnie naz-

wa jej pochodzi od zameczku myśliwskiego z białą, kamienną wieżą, którzy miał wzniesić w widłach rzek Białej i Leśnej, Włodzimierz książę Wołyński, a z którego to zamku niema już od wieków nawet śladu. Drugi, późniejszy zamek, którego budowę tradycja przypisuje wielkiemu księciu litewskiemu Gedyminowi, znajdował się na miejscu uroczyska w Starej Białowieży, zwanego obecnie „Zamczyskiem”, gdzie do dzisiaj na wzgórzu, zauważyć można, zasypane ziemią, a drzewami, paprocią i mchem zarosłe, jakieś zwaliiska.

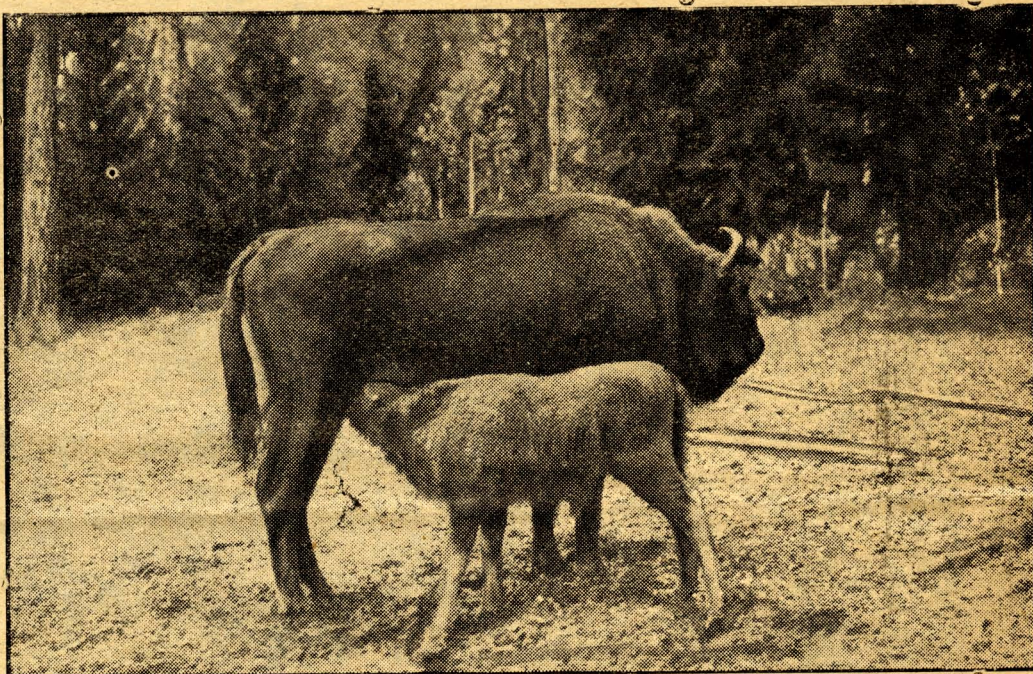
Już królowie z rodu Piastów, jak Leszek Biały



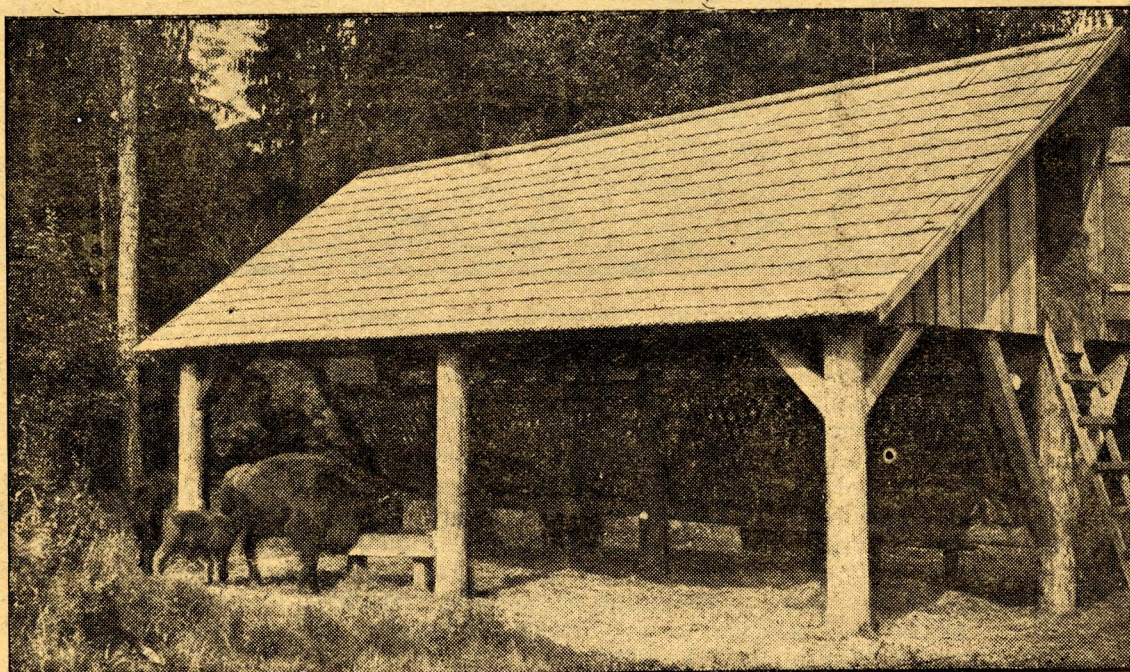
i Kazimierz Wielki, często bywali tu na polowaniach, ale przełomową datą w dziejach Białowieży było ośmioldniowe polowanie, jakie urządzili w niej w r. 1409 Jagiełło z Witoldem, dla zaopatrzenia wojsk na wyprawę grunwaldzką. Ubito wtedy masę zwierzyny, której mięso solono i w beczkach spławiano Narwią i Wisłą na Mazowsze.

Odtąd puszcza dostała się pod specjalną opiekę panujących polskich i pod nazwą „królewszczyzny“ stała się ich własnością. Król Zygmunt August kazał ją zmierzyć i ustanowił straż leśną, by strzegła grubego zwierza przed kłusownikami.

Na tak zwanej Górze Batorego rozbijał namioty ten dzielny i mądry król, zjeżdżając do puszczy na łowy. August III kazał wystawić drewniany pałacyk myśliwski, który przetrwał do czasów Stanisława Augusta, lecz został zniszczony doszczętnie podczas przemarszu wojsk napoleońskich.



Podwieczerek młodego zubrzątka.



*Paśnik dla zubrów
w Zwierzyńcu.*

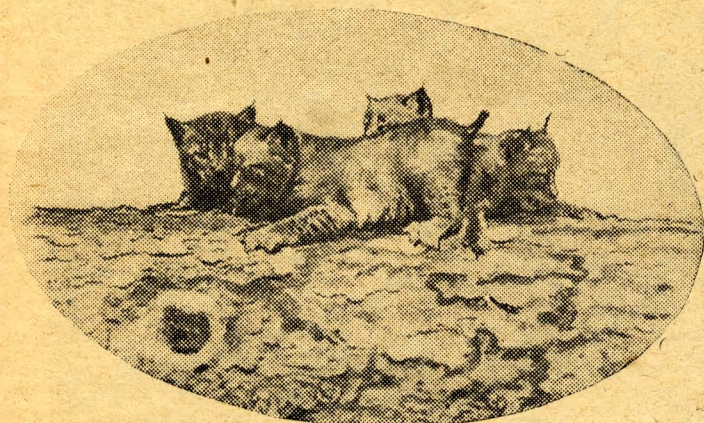


Cielak — żubr.

Specjalną uwagę, z punktu widzenia gospodarczego, zwrócił na puszcę słynny podskarbi królewski, Antoni Tyzenhauz. On to sprowadził z nad Wisły i osadził tu dzielnych Mazurów do wypalania smoly, dziegciu i potażu, on kazał podzielić puszcę na nowe okręgi i królewską zwierzynę — żubra, specjalną otoczył opieką. Umyślni strzelcy tępilili wilki i inne, niebezpieczne dla młodych cieląt drapieżce, zaś tak zwani osacznicy przygotowywali stogi siana na porę zimową.

Niestety, ten raj żubrów nie trwał długo. Gdy po trzecim rozbiórze Polski Prusacy zagarnęli północną część dawnego Królestwa Polskiego i granica ich władania szła wzdłuż zachodniego brzegu Puszczy Białowieskiej, bandy kłusowników pruskich wpadały do niej, wyrządzając takie spustoszenia, że w ciągu 12 lat tej grabieży ilość żubrów spadła z 700 szt. do 300.

Stan ten trwał aż do rozgromienia Prus przez Napoleona i utworzenia Księstwa Warszawskiego, lecz poprawił się nadobrze dopiero za rządów cesarzy rosyjskich, którzy Białowieżę obrali za teren swych łowów. Aleksander I wydał ukaz, uznający Puszcę za teren nietykalny, zaś w r. 1831 włączono do niej, skonfiskowaną hr. Tyszkiewiczowi za udział w rewolucji 1831 r., Puszcę Świsłocką. Zwiększona opieka nad puszcą obejmowała specjalnie zwierzostan, gdyż na drzewostan nikt zamachu nie czynił. Odwieczne



Młode rysie.

dęby, pamiętające jeszcze czasy pogańskich Jadwingów rosły sobie swobodnie lub umierały śmiercią naturalną, a liczba żubrów doszła do tysiąca.

Wojna Światowa wraz z wkroczeniem Niemców w sierpniu roku 1915 położyła powtórnie kres tym rajskim stosunkom. Rozpoczęła się bezlitośna, gorączkowa, a planowa równocześnie gospodarka rabunkowa. Wycinano całe połacie puszczy, — pięćsetletnie, przepiękne okazy drzew padały pod siekierą, specjalnie zbudowanymi kolejkami i całymi pociągami wywożono budulec, robiąc sobie zapasy na wiele lat naprzód. Żubry wywieziono lub wybito prawie doszczętnie. Pozostałe niedobitki padły podczas najeźdu bolszewickiego. I oto Puszcza Białowieska — odwieczne siedlisko żubra „puszcz imperatora“, — została się bez żubrów.

Wskutek zaśmiecenia całej puszczy odpadkami drewna rozmnożył się szkodnik, zwany kornikiem, dziesiątkując drzewostany i prowadząc dalej, rozpoczęte przez Niemców, dzieło zniszczenia. Wracająca do swych praw i władzy Polska zastała puszcę w rozpaczliwym, beznadziejnym wprost stanie spustoszenia.

Trzeba się było więc zabrać całą duszą do ratowania jej.



Młode wilczki.

Przyrodzony rezerwat leśny, jaki stanowiła dawniej Puszcza Białowieska, trzeba było teraz zastąpić rezerwatem sztucznym w postaci Parku Narodowego. Na ten cel wybrano teren doskonały, w samym sercu puszczy się znajdujący, najmniej przez Niemców zniszczony, najbogatszy w różnorodność zroszeń roślinnych i typów drzewostanów, oraz najlepiej reprezentowany przez faunę a więc dający doskonale wyobrażenie o przeszłości. Po energicznym opanowaniu i usunięciu kłęski kornika, teren ten ogrodzono, a wstęp do wnętrza bez przewodnika został surowo wzbroniony. Obok głównego, stworzono jeszcze kilka pomniejszych rezerwatów, a z nich najważniejszy dla żubrów. Następnie sprowadzono kilku potomków żubrów białowieskich z parków i zwierzyńców europejskich. Obecnie liczba ich wraz z młodym przyrostem wynosi siedemnaście sztuk.



Wejście do Parku Narodowego.



Olbrzymie »wywroty« drzew powalonych przez burze.



Rzeka Narewka w Parku Pałacowym.



Odpoczynek na śniegu.

Puszcza białowieska, która znajduje się na terenie części powiatów: wołkowyskiego, białskiego i prużańskiego jest rzeczywiście największym obszarem leśnym na Niżu Europy Środkowej, zajmując wraz z puszcą Swiłocką około 1053 klm. kw. powierzchni. Niegdyś była ona o wiele większa i składała się z kilku pasm borów, bezludnych, dziewiczych, położonych między Polską i Rosją, a pogańską Litwą, a ciągnących się od jezior Augustowskich ku południowi do Narwi, Bugu i Wieprza. Tędy też szły na Polskę

dniczy. Pan Prezydent odbywa w Białowieży co roku łowy reprezentacyjne z dyplomatami i dygnitarzami państwowymi.

Mieszane lasy białowieskie, liściaste wraz z borami iglastymi, tworzą przepyszną mozaikę odcieni i barw, zwłaszcza na wiosnę i jesień, kiedy każde drzewo mieni się innym kolorem. Rosną tu dęby, lipy, graby, klony, wiązy, jesiony i brzozy, olchy, wraz z sosnami i świerkami naprzemian. Podszycie stanowi mnóstwo krzewów z leszczyną na czele; mchy, boro-



Puszcza w zimie.

wyprawy walecznych, lecz dzikich Jadzwingów, którzy zamieszkiwali okolice dzisiejszego Ełku i Augustowa. Nie mając jednak naturalnych granic, z biegiem lat uległa zmniejszeniu przez wytrzebiecie lasów po brzegach. Większość obszarów stanowią bory, resztę polany powstałe z karczunku, torfowiska i moczary. Z puszczy wypływa kilka rzek, zaś największe wzniesienie — Kozia Góra, stanowi rozdział wód między dwoma morzami, przyczem Narewka, dopływ Narwi i Leśna - Bugu, toczą swe wody do Bałtyku, a Jasiołda, dopływ Prypoci do morza Czarnego.

W samym środku zwartego kompleksu lasów, znajduje się wielka polana, na której leży osiedle Białowieża, z dawnym pałacem cesarskim, a obecnie Pana Prezydenta, gmachem Dyrekcji Lasów Państwowych i t. d.

W pałacu mieści się też Muzeum Przyrodnicze i Szkoła Leśników, a otacza go piękny park przyro-

wina i widłak gęstym kobiercem zaścielają ziemię. Drzewa wszystkie wysokopienne w zwartych szeregach pną się ku górze, co zwłaszcza u lip i dębów jest u nas rzadkością. Wysokość niektórych świerków sięga 50 metrów, toteż, jak wykazały nowsze badania naukowe, już w XV w. kupcy hiszpańscy i portugalscy, zakupywali je i spławiali Narwią i Wisłą do Gdańska, na maszty do okrętów, na których, między innymi odkryto Amerykę. Najpiękniejszą jednak jest puszcza w zimie, gdy srebrzysty szron i biała okiść śniegowa osypią gałęzie i pnie olbrzymów leśnych, a całość robi wrażenie zaczarowanego kraju z bajki.

A. Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“ tak opisuje tajemnice mieszkańców puszczy naszych:

... Tam siedzą gospodarze lasu.

W samym środku (jak słyhać) mają swoje dwory:
Dawny tur, żubr i niedźwiedź, puszczy imperatory



Olbrzymi 400-letni dąb.

Około nich, na drzewach, gnieździ się ryś bystry
I żarłoczny rosomak, jak czujne ministry,
Dalej zaś, jak podwładni, szlachetni wasale,
Mieszkają dziki, wilki, łosie i rogale;
Nad głowami sokoły i orłowie dzicy,
Żyjący z pańskich stołów, dworscy zauszniczy“.

Poza urokiem naturalnego pierwoboru Białowieża jest objektem olbrzymiej wartości materialnej, która dzięki umiejętnie prowadzonej gospodarce leśnej daje państwu olbrzymie dochody. Obecnie Park Narodowy w Białowieży stał się terenem turystyki, zarówno krajowej, jak i wszechświatowej.

Literatura:

Z. Gloger — Białowieża.

B. Dyakoski — z Puszczy Białowieskiej.

Inżynier I. I. Karpiński — Puszcza Białowieska
i Park Narodowy w Białowieży.

Fotografie wykonał Inżynier I. I. Karpiński, dyrektor Parku Narodowego w Białowieży.

REDAKTOR i WYDAWCA: J. GRABOWSKI

Drukarnia Braci Albertynów Grochowska 121